Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 253 | **Kraków, Środa dnia 16 Września 1903** | **Rok XI.**

Sejm i kraj.

Sejm rozpoczął nareszcie swoje prace, a jego obrady będą z pewnością przedmiotem pilnej uwagi całego kraju, który w swych biedach i potrzebach zwraca się z całą nadzieją ku temu jedynemu polskiemu ciału prawodawczemu. W sejmie mamy szeroką możność radzenia o naszej doli, z tamtąd wyjść powinna naprawa stosunków, tam wreszcie znaleść muszą dobitny odgłos życzenia i cierpienia polskiego społeczeństwa — tam snuć można program polskiej pracy jawnej i legalnej.

Z przemówień marszałka i namiestnika wynika dość wyraźnie, że w sesji bieżącej przedmiotem, któremu sejm poświęci główną uwagę, będzie sprawa złagodzenia skutków klęsk elementarnych i zapobieżenia dalszym katastrofom powodziowym. Dokonać tego można jedynie przy bardzo wydatnej pomocy ze strony państwa i przy nadzwyczajnym wysiłku finansowym kraju. Tymczasem marszałek zaznaczył odrazu bardzo dobitnie, że stan finansów krajowych jest bardzo niepomyślny. Stoimy wobec nowego niedoboru, wobec konieczności zaciągnięcia nowych pożyczek, a wszystkie źródła dochodu, na jakie mogliśmy liczyć, są już wyczerpane lub na długo zamknięte.

Perspektywa to bardzo niewesoła, a posłowie będą musieli poważnie i gruntownie zastanowić się nad przyszłością. — Nie ulega wątpliwości, że ludność naszego kraju, nawet zamożniejsza, nie wytrzyma ciężaru nowych podatków, które już obecnie przewyższają nasze siły finansowe.

Dalsze obciążenie prowadziłoby wprost do ruiny, bankructwa, wzmożenia emigracji i zaognienia społecznych przeciwieństw. Należy więc przedewszystkiem wytężyć wszystkie siły w kierunku podniesienia naszej wytwórczości, przez rozumne i systematyczne popieranie przemysłu i handlu chrześcijańskiego, jedynego, który ma prawdziwą wartość społeczną dla nas, — przez danie rozumnej pomocy ludności rolniczej, celem skierowania jej ku racjonalnej gospodarce, — wreszcie przez ujęcie w należyte karby polityki taryfowej na galicyjskich kolejach, która zbyt mało uwzględnia interesa i potrzeby naszego kraju.

Nie sądzimy, aby ten program przekraczał siły i kompetencję naszego Sejmu.

Sejmy zakneblowane.

Wielkie rady powiatowe. — Przestroga „Montagspresse“. — Protesty namiestników. — Co mówi statut krajowy? — § 19. — Kto postępuje nielegalnie?

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Rząd zwołał sejmy krajowe. Lecz równocześnie chętnie widziałby, gdyby owe sejmy spadły na niski poziom wielkich rad powiatowych.

Tygodnik „Montagspresse“, w której co poniedziałek poseł niemiecko-liberalny. hr. Stürgkh wykłada i objaśnia intencje obecnego prezesa ministrów, wystąpił z napomnieniem napuszystem pod adresem sejmów, by się nie zajmowały sprawami państwowemi. Wystarczy całkowicie, jeżeli wypełnią swe narady sprawami własnego kraju koronnego.

Że napomnienia hrabiego Stürgkha, zwanego „organizatorem klęsk“ nie były jego własnym konceptem politycznym, dowodzi posiedzenie sejmu salzburskiego i sejmu dolno-austrjackiego. I w Salzburgu i w Wiedniu przedstawiciele rządu, naczelnicy władzy wykonawczej przemówili zupełnie w tym samym duchu co artykuł inspirowanej „Montagspresse“.

Prezydent krajowy Księstwa Salzburskiego, hrabia St. Julien-Wallsee zaprotestował przeciwko poruszeniu w sejmie sprawy żołnierzy trzeciego roku. Ta sprawa właściwie nie leży w zakresie działalności sejmu. Sejm bierze na siebie ciężką odpowiedzialność polityczną, poruszając tę sprawę. Nie przyczyni się do jej załatwienia pomyślnego, lecz przeciwnie wywoła nowe rozdrażnienie, nowy zamęt. Tego zamętu już teraz widnieje zapowiedź. Niechże zatem sejm nie wtrąca się do kwestyj, które w gruncie rzeczy należą przed forum Rady państwa.

Krótsze rozmiarami, lecz jednakowe co do treści zastrzeżenie złożył namiestnik dolno-austrjacki, hrabia Kielmansegg.

I on przypomniał Sejmowi, że sprawy wojskowe należą wyłącznie do kompetencji Rady państwa. Ale również z pobudek politycznych rząd odradza stanowczo sejmowi wtrącania się do sprawy żołnierzy trzeciego roku. Po co pobudzać namiętności, po co drażnić ludność? Taka taktyka musi doprowadzić do bardzo smutnych objawów politycznych.

Jest to więc wyraźna chęć zakneblowania ust Sejmom krajowym.

Czy takie zakneblowanie jest zgodnem z ustawą? Stanowczo nie! Co mówi bowiem § 19 statutów krajowych, ogłoszonych patentem cesarskim z dnia 26 lutego 1861 r.?

Paragraf dziewiętnasty wyraźnie mówi:

„Sejm jest powołany:

a) w przedmiocie obwieszczonych powszechnych ustaw i urządzeń ze względu na ich szczególne oddziaływanie na dobro kraju; i

b) w sprawie wydania powszechnych ustaw i zarządzeń, których wymagają potrzeby i dobrobyt kraju“.

Tak mówi ustawa. Protest Sejmów krajowych przeciwko zatrzymaniu żołnierzy trzeciego roku w dalszej służbie wojskowej i domaganie się, by rząd zwołał Radę państwa celem uregulowania poboru rekrutów, a raczej celem wcielenia już uchwalonego rekruta do czynnej służby wojskowej, — ten protest i owo żądanie odpowiadają stanowczo wyraźnemu przepisowi paragrafu dziewiętnastego statutów krajowych. Każdy Sejm, który protestuje przeciwko zatrzymaniu żołnierzy trzeciego roku, wydaje wniosek co do obwieszczonego zarządzenia ministra wojny. Dalej każdy Sejm, który domaga się uregulowania kwestji rekruta przez Radę państwa, działa w myśl przepisu lit. b, przepisu, pozwalającego Sejmowi stawiać wniosek w sprawie wydania zarządzenia pod hasłem potrzeby i dobrobytu kraju.

Rząd zdawał też sobie doskonale sprawę, że w tej kwestji sejmy Salzburski i Dolno-austrjacki stoją na fundamencie prawa, nielegalnym natomiast jest protest rządu, założony przez naczelników administracji. Dlatego zastrzega się, że pozornie § 19 statutu krajowego uprawnia sejmy do zabrania głosu w sprawie żołnierzy trzeciego roku. Straszy je przecież, by tego nie robiły, gdyż roznamiętnią lud i wywołają opłakane skutki polityczne.

Czy gabinet biurokratyczny trafnie postąpił, starając się — wbrew prawu — zakneblować usta sejmom w sprawie, niemiłej, co prawda, sferom decydującym, ale żywo obchodzącej cały ogół? Jestem zdania, że popełnił wielki błąd. Stefan Aczél, jeden z najmądrzejszych polityków węgierskich na początku XIX wieku, powiedział do cesarza Franciszka I, że każdy rząd, który schodzi z drogi prawa, sam, dobrowolnie przygotowuje rewolucję. Dr Koerber zarzuca sejmom przez usta namiestników, że ujmując się za żołnierzami trzeciego roku, rozbudzają namiętności i pchają państwo do katastrofy. Tymczasem sejmy nie zboczyły ani na krok jeden z drogi legalnej; zbacza natomiast rząd, usiłując zakneblować usta sejmom wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy.

Kto przeto rozbudza namiętności i naraża państwo na nowe trudności? Ze nie sejmy protestujące, to pewna!

Proces w Hucie Laury.

Czwarty dzień rozpraw.

W piątek przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków, których na ten dzień zawezwano 70. Kupiec Sussman, pisarz straży ogniowej zeznaje: Kiedy zaalarmowano straż, przybył z sikawką na plac przed Ludwigiem. Słyszał, jak amtowy Schröter wzywał do rozejścia się, a gdy to nie skutkowało, rzucanie kamieniami nie ustąpiło, dano rozkaz lania wody. W przednim szeregu tłumu w ulicy Hugona dostrzegł świadek oskarżonych Solika i Kubika. Następnie wyrwali ludzie węża z rąk strażaków i skierowali go na urzędników. Naczelnika straży Klausnitzera powalono na ziemię i poraniono ciężko. Świadek został także zraniony. Widział potem, jak lud ciągnął sikawkę. — Kubik rzucał kamieniami w sikawkę. Po godz. 11¼ w nocy widział Kubika na dworcu, który rzekł do niego: pierunie feuermanie.

Po przesłuchaniu Susmana między przewodniczącym a adwokatem dr Rożańskim wywiązuje się mała sprzeczka. Mianowicie adw. Rożański prosi o pozwolenia zadania kilku pytań świadkowi żandarmowi Beckertowi w interesie oskarżonego Korfantego (ojca). Przewodniczący żąda, aby adw. Rożański uzasadnił potrzebę tych pytań. — Adw. Rożański twierdzi, iż jako obrońca ma prawo stawiania pytań, celem wyjaśnienia sprawy, a jeżeli sąd na to nie pozwoli, to będzie musiał złożyć mandat i opuścić salę. — Przewodniczący grozi ponownie adw. Rożańskiemu karą porządkową.

Wywołują ks. prob. Andrzeja Schwiedera. — Zeznaje on: O 7¾ godz. poszedł na zebranie. Żandarm Beckert zwrócił mu uwagę, aby zebranie zagaił, bo ludzie poczynają się niecierpliwić. Gdy wszedł na salę, krzyczano: niech żyje Korfanty! Swiadek prosił dwa razy o spokój, lecz nie słuchano go, dlatego polecił żandarmowi zebranie rozwiązać. Co potem nastąpiło, świadek nie wie, nikogo też nie poznał. Kiedy powrócił na probostwo, słyszał, jak wybijano szyby i rąbano drzwi siekierami. Nazajutrz widział ogród zburzony, warzywa powyrywane, płot druciany obalony.

Adw. Seyda zapytuje ks. Schwiedera, czy nie domyśla się dlaczego nie pozwolono mu przemawiać. Świadek odpowiada przecząco. Na dalsze zapytanie adwokata, czy mianowicie Amtowy Schröter nie omawiał z nim możliwości zaburzeń, świadek odpowiada, że Amtowy wyrażał tylko życzenie, aby zebranie odbyło się prędzej.

Świadek zaznacza jeszcze, że na zebranie zaproszeni byli tylko zwolennicy partji centrum.

W końcu prosi, aby go sąd zwolnił z pozostania do końca procesu w Bytomiu. Na pytanie przewodniczącego, czy kto ma coś przeciw temu, powstaje dwóch oskarżonych i zauważają, iż ks. prob. S. jest powodem, że oni znajdują się na ławie oskarżonych, a rodziny ich cierpią głód.

Sąd zezwala świadkowi na powrót do domu.

Wachmistrz żandarmerji Penkalla z Katowic: Dowiedziawszy się o godz. 10 o zaburzeniach w Laurahucie, wsiadł na konia i pojechał najpierw do Zawodzia, a następnie z wachmistrzem Groschem do Laurahuty. Zbliżając się do Laurahuty ze strony Bytkowa, usłyszeli strzał. Przyspieszyli więc jazdę i z dobytemi pałaszami wpadli w tłum, który wrzeszczał: stój, stój, tu leży trup! Ponieważ z tłumu padały na nich kamienie, przeto nie wzywano już do rozejścia się, tylko zaraz użyto broni. Potem połączyli się z policjantami i pieszymi żandarmami, aby wspólnie na tłum uderzyć. Znowu padł na nich grad kamieni. Potem ruszono w ulice, celem rozproszenia tłumu. W jednej z ulic przytrzymano Wowrosza i Koźlika, których wskazywano jako głównych przywódzców.

Z zeznań innych świadków przytaczamy jeszcze zeznanie piętnastoletniego Elwarda Warzechy. W poniedziałek przed południem przyznał oskarżony Pohl przed świadkiem, że był w wieczór zaburzeń w Laurahucie i rzucał kamieniami. Następnie w obecności świadka przyznał Pohl przed majstrem Nerlichem, że był wprawdzie w Laurahucie, lecz kamieniami nie rzucał. Ponieważ Pohl groził świadkowi, że go zabije, przeto z zemsty Pohla zadenuncjował. Powodem zemsty było rzekomo to, że Pohl poprzednio fałszywie Warzechę oskarżył o pobicie. Pohl zaprzecza temu i podtrzymuje stanowczo, iż w poniedziałek z Warzechą ani słówka o zajściach w Laurahucie nie mówił.

Rozprawa trwała do godziny wpół do czwartej po południu.

Piąty dzień rozpraw.

W dalszym ciągu przesłuchiwano świadków. Z licznych zeznań przytaczamy kilka ciekawych.

Robotnik Wilhelm Fuhrich (17 lat). Pracował razem z Ochmanem w kopalni. W środę po zaburzeniach był obecnym przy badaniu Ochmana przez sztygara Schera. Świadek słyszał, iż Ochmann oświadczył, że był w dniu zaburzeń w Laurahucie, ale o godzinie 4 po południu; o rzucaniu kamieniami nic nie mówił. — Sztygar Scher powtarza swoje zeznanie wobec Fuhricha, lecz tenże obstaje przy swojem. (Sztygar Scher zeznał, że Ochmann przyznał się przed nim, iż brał udział w zaburzeniach i rzucał kamieniami, bo i na niego rzucano. Red.)

Oberżysta Maks Lewy. Do jego oberży przybył Stochniok i był poraniony. Zapytany kto go poranił, odpowiedział, że uczynili to krewni. Później atoli opowiadał, że brał udział w zaburzeniach, pomagał przy wrzuceniu sikawki do stawu; urzędników wrzucono do rynsztoka.

Wdowa Otylja Stochniok (matka oskarżonego St.) zeznaje, że jej syn w niedzielę 21 czerwca wcale nie wychodził z domu. W poniedziałek rano wyszedł. a powróciwszy do domu wieczorem około godziny 11 robił hałas, wskutek czego został przez gospodarza domu i Wilh. Sławika poturbowany. Na ciele miał sińce i kilka ran. O zaburzeniach w Laurahucie ani świadek ani jej syn nic nie wiedzieli.

Robotnik Paweł Ulrich. Był około godziny wpół do 10 wieczorem przed lokalem Ludwiga, lecz tam już panował spokój. Ludzie stali w małych gromadkach. Później stał świadek na progu swego domu w Wanderstr., a wtedy przystąpił do niego oskarżony Schulz i opowiadał mu, iż rzucał także kamieniami razem z Kubikiem i o wrzuceniu sikawki do stawu. Następnie poszedł świadek razem z Schulzem w stronę probostwa i słyszał brzęk tłuczonych szyb. Od kościoła nawrócili obaj w stronę stawu, gdzie się rozeszli.

Oskarżony Czapla twierdzi, iż świadek Ulrich, będąc na terminie w Bytomiu, powiedział do niego: Schulza teraz wpakuję! To samo potwierdza oskarżony Morgała. — Ulrich zaprzecza temu.

Robotnik Karol Frank (przy pomocy tłomacza). Szulz opowiadał mu, iż wrzucili sikawkę do stawu. Nazajutrz powiedział Schulz to samo do Ulricha, dodając, że tego walił. Ulrich zwrócił mu uwagę, aby nie mówił tak głośno, boby mógł się dostać do więzienia. Na to odpowiedział Schulz, że nic sobie z tego nie robi.

Robotnik Filip Kuzica. Był na zebraniu u Ludwiga, po rozwiązaniu zebrania poszedł z Frankiem do domu i grał z nim w karty. Po godzinie 10 przechodził Schulz ulicą i zawołał w okno: Wrzuciliśmy sikawkę do stawu.

Pisarek Józef Petrias. Usłyszawszy alarm wyszedł na ulicę i spotkał Boehma. — Później przystąpił do nich oskarżony Wróbel, trzymając kamień w ręku. Na pytanie Boehma, na kogo ma ten kamień, odpowiedział Wróbel: na pierwszego żandarma! — Świadek widział, że rzucono kamieniem w żandarma Scholza, lecz kto rzucił, świadek nie wie. Później widział sikawkę, ciągnioną przez ludzi do stawu, na niej siedział jakiś człowiek.

Rozprawy trwały do godziny wpół do czwartej po południu.

Trup w koszu.

Zbrodniarze wykryci.

Sprawcy okropnej zbrodni, której szczegóły niedawno podaliśmy, zostali już wykryci. Wykonanie zbrodni było tak niezwykłe, że czyn ten w dziejach kryminalistyki należy do wyjątkowych.

W dniu zbrodni, w niedzielę, dnia 30 sierpnia, Marcin Tomaszewski, zjadłszy obiad w hotelu Niszkowskiego, w którym tutaj zamieszkiwał udał się wieczorem do klubu, gdzie grał w karty.

Tutaj otrzymał on wieczorem list, po którego przeczytaniu rzekł z gniewem do partnerów klubowych.

— Czego oni chcą odemnie? — poczem po chwili wyszedł z klubu, ażeby już nigdy tam niepowrócić.

Jak się okazało, Tomaszewski udał się do mieszkania swego brata ciotecznego i serdecznego przyjaciela, Romualda Maleckiego, u którego zastał także jego towarzysza i kolegę z ławy uniwersyteckiej, Józefa Winklera.

Malecki, który właśnie wzywał listownie Tomaszewskiego z klubu, zaproponował grę w karty. Kiedy jednakże Tomaszewski zasiadł do zielonego stolika, M. nagle podskoczył doń z tyłu, schwycił Tom. oburącz za brodę i zadarł mu głowę, a w tej samej chwili Winkler wpił w twarz Tomaszewskiego szprycę Prawatza, napełnioną płynem „cjan-kali“, który w mgnieniu oka zastrzyknął pod skórę zaskoczonej znienacka ofierze.

Tomaszewski padł trupem pod działaniem piorunująco-zabójczej trucizny, ale widocznie musiał uczynić jeszcze usiłowania obrony przed mordercami, ponieważ igła szprycki złamała się i koniec jej pozostał w ciele otrutego. Ta okoliczność widać skłoniła morderców do zarzucenia potem stryczka na szyję Tomaszewskiego. W planie pierwotnym bowiem mordu Malecki i Winkler zamierzali po otruciu Tomaszewskiego, bez pozostawienia śladu po zastrzyknięciu, wezwać pomoc lekarską, mówiąc, że Tomaszewski uczuł się nagle niedobrze i udając nieświadomość jego zgonu, uchylić tem samem wszelką od siebie odpowiedzialność i zręcznie zamaskować mord dokonany.

Zmieszani i zaalterowani niezupełnem udaniem powziętego planu, Malecki i Winkler zdecydowali wówczas dopiero zapakowanie trupa do kosza, który nabyto pośpiesznie u jednej z koszykarek, wypełniono sianem i przyniesiono do mieszkania Maleckiego, gdzie obadwaj wspólnicy zbrodni, ograbiwszy swą ofiarę z sumy około 14.000 rb., jaką przy Tomaszewskim znaleźli, zapakowali go do owego kosza.

Zdaje się, że już po dokonaniu tej operacji, mordercy T. zaprosili o godz. 11-ej wieczorem znajomego swego, młodego p. B., człowieka mało rozgarniętego, i dla zamaskowania spełnionego przestępstwa grali z nim przez całą noc w karty i pili, aż też upoili go do nieprzytomności, tak, że B. o przepędzeniu tej nocy u morderców niewiele sobie tylko w zamroczonej wówczas pamięci przypomnieć może.

Rano wywieziono na dworzec kolei kosz z trupem, którego dalsze losy są już wiadome. Kto jednak wykonał tę ostatnią czynność, mającą zmylić tropy zbrodniarzy, dotychczas ściśle nie wyjaśniono, lubo zdaje się, że rolę tę zbrodniarze powierzyli trzeciemu wspólnikowi, owemu tajemniczemu Dauszowi, mieszkańcowi Wilna, który przeekspedjowywał kosz w Mińsku, a którego również ujęto.

Po spełnieniu mordu Malecki, jak zeznają ci, którzy go wówczas widzieli, był przygnębiony i małomówny i odezwać się miał nawet do kogoś:

— Niewiadomo, co mnie jeszcze w życiu czeka. Może jaka wielka odpowiedzialność...

Winkler przeciwnie był swobodny i wesoły, a wyjeżdżając we czwartek, d. 3 go września, do Petersburga, gdzie go następnie ujęto, mówił odprowadzającym na dworcu:

— Spotkamy się może niezadługo w szczęśliwszych okolicznościach...

Niezmiernie ciekawa jest charakterystyka obydwu zbrodniarzy.

ADOLFO ALBERTAZZI.

TERAZ I ZAWSZE

powieść z włoskiego.

54 (Ciąg dalszy).

— Więcej... gdy miałem sprzeczkę z Gibaldim, że mi nie płaci długów, powiedziałem mu, że Fulwia zaręczyła za mnie..., on rozśmiał mi się w twarz. Nie: źle mówię. Rzekłem mu: „Proszę mi wypłacić posag córki!“ a on rozśmiał mi się w twarz. Spytałem więc! „Czy prawda, że Fulwia nie jest pańską córką?“ a on: „Tajemnica ta może ci się dobrze opłacić. W tym wypadku jednak udaj się lepiej do Aleksandra d'Alpe.“

Marjusz odwrócił się ku Fulwii. Robert skorzystał z tego i uwolnił się, mówiąc:

— Mnie płacić za tajemnicę! Stary łajdaku! mnie? Ja jestem gentleman! ja jestem szlachetny człowiek!... Poszedł. Fulwia nie śmiała się już; nieruchoma, bez kropli krwi w twarzy, z oczami obłąkanymi słuchała jeszcze.

— Dowody? A głos krwi? — mruczał Robert wychodząc. Marjusz padł na fotel i nic już nie widział, nie słyszał.

...Milczenie. Nad nieszczęśliwymi zawisło straszne przeznaczenie. Cisza.

W końcu ona powstała; spojrzeli na siebie: to było prawdą. Już nie prosiła, ale błagała, żebrała:

— Umrzyjmy!

— A ojciec nasz?

CZĘŚĆ III.

I.

Genua 30 czerwca.

„Fulwio!

„Nie pisałbym do ciebie i znalazłbym sposób ucieczki przed wspomnieniami i przed wyrzutami, które idą w ślad za mną wszędzie, gdyby nie nadzieja, że kiedyś życiem mojem lub śmiercią otrzymam przebaczenie ojca.

„Cios, który zwalił się na mnie, uczynił, że przewidziałem nagle po długiej ślepocie i jak obłąkany przyszedłem w jednej chwili do rozumu. Ale jabym chciał być zawsze ślepy i bezrozumny! Pokuta trudną będzie. Niech tam! Czy nie znajdę w świecie okoliczności, w których zapotrzebuję sił młodzieńczych, żądnych poświęcenia?

„Nie znalazłżebym sposobu, ażeby opromienić czcią nazwisko mego ojca? Uczucia, które wszczepił w mą duszę, zapał, który podniecał we mnie, gdy jeszcze dobry byłem, ideały których mnie nauczył i przykład własny miałyżby iść na marne? Nie! Powiedz mu ty sama, niech nie płacze i że przejrzałem. Błagam cię: pocieszaj tego biednego starca.“

„Człowiek wartości moralnej Navaschermiego niema prawa potępić takiego człowieka, i my też go nie potępimy. Ani ja nieszczęsny, ani ty pełna dobroci nie będziemy sędziami tajemnicy, którą ten nędznik wydarł grobowi. Ani teraz, ani nigdy nie uczynię go winnym innej jeszcze śmierci. Matka moja jasnowidzeniem nadziemskiem widziała — serce mi to mówi — widziała opłakującego chwilę słabości, widziała z jakiem zaparciem, z jaką szlachetnością postępował nasz ojciec, a potem, jak sam zaznał ułomności ludzkiej. Matka moja wybaczyła.

„A Navaschermi myślał, że wyjawiając tajemnicę — upoważnia mnie do sądzenia i przebaczenia? Ja mam prawo przebaczyć tylko jemu.

„Jednak nie jest on tak podły, aby już zdolnym nie był do czynu szlachetnego. Podczas gdy myślał, że się zemści, zapobiegł zbrodni. Pomyśl i o tem, co mu radził ten godny Gibaldi. Nie usłuchał go i zamiast w ojca, w nas uderzył: uszanował siwy włos; nie chciał wprost w niego mierzyć.

„Zasługuje więc na przebaczenie.

„Ale jakież będzie wasze pożycie teraz?

„Niech Cię strzeże i wspiera nowe uczucie! Fulwjo! ręka moja drży gdy piszę imię Twoje; ale nie drżał by głos mój, gdyby przyszło świadczyć, że jesteś niewinną.

„Uczucie Twoje, które starałem się zbrudzić było czyste i święte. Przez ciebie mówił głos, którego ja upodlony rozwiązłem życiem nie mogłem już słyszeć.

„Czy cię Bóg przestrzegał? Czy matka Twoja? Czy jakiś inny głos tajemniczy? Nie wiem; nie jestem godny wiedzieć. To wiem tylko, że dusza twoja oczyszczona cierpieniem pragnęła cnoty i dobra tylko; wiem, żeś ty nieszczęsna płakała i cierpiała dosyć, i teraz godną jesteś pocieszać ojca naszego. On uzna i nazwie Cię córką, nie przypuszczając, że wiesz o wszystkiem; a ta dobra córka o mnie mu mówić będzie, przygotuje to wzniosłe serce do przebaczenia, powie mu: Marjusz z wygnania pamięta o ojcu i cześć go; Marjusz walczy i pokutuje.

„Przyjdzie dzień, gdzie odzyskacie godnego was syna i brata, albo dowiecie się, że umarł, wzywając Waszego przebaczenia i błogosławiąc Was.

„Żegnaj Fulwjo siostro moja!

„Żegnaj!

Marjusz“

Ostatniego czerwca rozeszła się w Bolonji wiadomość, że Aleksander D'Alpe został tknięty atakiem apopleksji w swym majątku Goretto, i że jest tylko słaba nadzieja zachowania go przy życiu.

II.

Gdy na drugi dzień po rozejściu się tej smutnej nowiny, doktór Grisolmi odpisywał na liczne telegramy i listy, usłyszał zatrzymujący się powóz. Z początku niezadowolony był bardzo; lecz gdy służący oznajmił panią Navaschermi, zerwał się od biurka i kazał prosić.

Jak człowiek, który błądzi w ciemności i nagła jasność oświetli mu drogę, tak Grisolmi ujrzawszy Fulwję poczuł, że jego domysły są prawdziwe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Romuald Malecki, liczący około 25 lat, jest wychowańcem dwóch uniwersytetów: moskiewskiego, gdzie przez dwa lata uczęszczał na medycynę, i petersburskiego, gdzie przez drugie dwa lata słuchał prawa, ale po przebyciu przepisanego w uniwersytecie czasu egzaminów państwowych nie zdawał. M. jest synem znanej, zacnej i poważanej w Wilnie rodziny.

Ojciec jego, człowiek niezamożny, przebywał przez czas dłuższy w głębi cesarstwa, skąd powróciwszy, prowadził w Wilnie sklep kolonialno-spożywczy, który Romuald Malecki po śmierci ojca sprzedał. Matka jego żyje i bawi w chwili obecnej za granicą. Ma on kilku braci, a siostra jego zmarła przed dwoma laty. Do Wilna przybył z Petersburga przed rokiem i pod wpływem oraz do spółki z kolegą Winklerem wiódł żywot hulaszczy: grał w karty i pił.

Józef Winkler, również wychowaniec uniwersytetu petersburskiego na wydziale prawa, którego jednak nie skończył — przebywał w Wilnie u Maleckiego, nie mając żadnych środków do życia. On to był złym duchem M. i całym promotorem oraz inicjatorem zamordowania Tomaszewskiego, którego obadwaj byli satelitami i ostatecznie z niego właściwie żyli.

Dodać należy, że Malecki był Tomaszewskiego spadkobiercą, w testamencie przez zamordowanego kuzyna wskazanym, Tomaszewski bowiem, oprócz gotowizny, posiadanej przy sobie, miał przeszło 40.000 rbl. majątku, zapisanego Maleckim z pewnemi klauzulami.

Ani Malecki ani Winkler jednak w uniwersytecie nie ujawniali nigdy podobnie zbrodniczych instynktów, które wyrodziło w nich dopiero życie rozwiązłe po opuszczeniu ławy uniwersyteckiej i chęć zdobycia pieniędzy najłatwiejszym jakimkolwiek sposobem, przy próżniactwie, w którem ugrzęźli.

Malecki był nawet w uniwersytecie dobrym i lubianym kolegą, zapowiadającym pożytecznego pracownika społecznego. Dopiero fatalny wpływ Winklera zniweczył w ciągu roku wszystkie dobre zadatki i zasady sympatycznego niezwykle, nawet z powierzchowności, młodzieńca i wtrącił go w otchłań zbrodni.

W tej chwili Malecki, Winkler i Dausz siedzą już w więzieniu wileńskiem, gdzie też odpowiednie poczynili zeznania. *D. Cz.*

Skandale włoskie.

Włochy poruszone są obecnie czterema skandalami, obracającemi się wśród morderstw i oszustw. Legendy całe krążą o pewnej awanturnicy, która uchodziła długo za ciekawą tajemniczą osobę. Jest to hrabina Ubaldelli, dama z wielkiego świata. Pędziła dotychczas żywot bardzo burzliwy; przechodziła przez wszystkie stopnie upadku, zwłaszcza od chwili, gdy się rozwiodła z mężem. Była kurtyzaną, rajfurką, wreszcie założyła potajemny dom gry, kierowany przez jej syna. Gdy straciła młodość i piękność, pięćdziesięcioletnia hrabina postanowiła szukać środków w większych oszustwach. Przed trzema laty ubezpieczyła swą siostrę Elizę w towarzystwie „New-Jork" na sumę 50.000 lirów i na takąż sumę w jednem z towarzystw medjolańskich. W rok potem, hrabina Ubaldelli ogłosiła swą siostrę za umarłą i zapragnęła podjąć w towarzystwach asekuracyjnych sumę, jaka jej się należała. Towarzystwo new-jorskie wypłaciło, ale Towarzystwo mediolańskie odmówiło i doniosło władzom o oszustwie. Okazało się, że hrabina Ubaldelli sprowadziła sobie ze szpitala chorą jakąś kobietę i pomogła jej umrzeć. Ciało jej zostało spalone, a jednocześnie sporządzono fałszywy testament, napisany jakoby przez zmarłą siostrę hrabiny, Elizę. Otóż ta ostatnia zamkniętą została w willi, niedaleko od Porta Maggiore, gdzie hrabina utrzymywała niby to ochronkę dla dzieci włościańskich. Eliza spała w starym gołębniku. Gdy policja wpadła na trop zbrodni, hrabina uwolniła swą siostrę i pragnęła uciec z nią razem. Schwytana w drodze, przyznała się do wszystkiego. Dzienniki włoskie zwalają teraz na głowę tej pospolitej awanturnicy całe stosy innych, nieprawdopodobnych przestępstw.

Do takich należy wykrycie w jej domu młodej siedmnastoletniej panienki, Żeorżyny, która uchodziła za córkę pani domu, a jest zagadkowego pochodzenia. Z pierwszych badań wynikło, że właściwie panienka ta ma... dwie matki i trzech ojców. Pewna praczka zeznała, że Żeorżyna jest jej córką a nie hrabiny i że odstąpiła ją za wynagrodzeniem, gdyż Ubaldelli potrzebowała dziecka, aby wmówić w rozmaitych adoratorów, że jest owocem stosunków, jakie z nią mieli.

Jakoż trzy wysoko położone osoby, ze świata politycznego, uchodziły za ojców panny. Ubaldelli używała ich, jako pośredników w swoich oszukańczych sprawach ubezpieczeniowych. Osoby te są obecnie bardzo skompromitowane.

Niewątpliwie śledztwo wykaże dużo fałszerstw w aktach urzędowych, w listach rekomendacyjnych fałszowanych i t. p. Nie jest też wyłączonem, że „hrabina" otruła chorego męża, aby podnieść prędzej premjum ubezpieczenia. W Rzymie oczekują z zaciekawieniem końca tej sprawy.

Drugi proces, może jeszcze senzacyjniejszy, toczyć się będzie, zapewne w Turynie, dokąd sprawa z Bolonji ma być przeniesiona. Chodzi o zamordowanie hr. Bonmartiniego przez brata żony Lindy z domu Murri i z polecenia tej ostatniej. Linda Murri jest córką słynnego chirurga bolońskiego, prof. Augusta Murrego. Szczegóły tego procesu są niesłychanie skandaliczne.

Wreszcie odbędzie się w apelacji, proces ekadeputowanego sycylijskiego Pallizzola, posądzonego o zamordowanie przez zbirów dyrektora Banku z Palermo, p. Notarbartola, w pociągu kolejowym. Jest to także proces, którym interesują się całe Włochy.

Z tego samego Palerma donoszą także, że po trzydziestu jeden latach wyszła na wierzch straszliwa omyłka sądowa, raczej nie omyłka, ale skutkiem intryg, wytępienie całej rodziny sycylijskiej Drago, uczciwych dzierżawców, obwinionych najniesłuszniej o zamordowanie Rozalji de Marco i jej synowca. Czterech braci Drago było wtedy skazanych przez sądy, z tych jednego niezwłocznie powieszono, inni otrzymali karę dożywotniego więzienia, w którem jeden umarł. Podania o łaskę królewską i o rewizję procesu... nie doszły do rąk władz. Obecnie wrócili do domu ułaskawieni jedyni dwaj członkowie rodziny Drago, bracia Wincenty i Rosolino. Wiadomem jest dzisiaj, że morderstwa dokonał rozbójnik Leone, już dawno zapomniany. Ten wypadek także wstrząsnął bardzo silnie opinją publiczną we Włoszech.

ZE ŚWIATA

Niemiec, murzyn, słowianin. — Dzika miłość. — Szalona jazda konna.

Niemiec, murzyn, słowianin. Niedawno wyszło w Berlinie rozporządzenie cesarskie co do nazw miejscowości w niemieckich osadach afrykańskich. Imiona miejscowe nakazano w zupełności zachować bez zmiany. Gdzie ich niema, tam należy używać tych nazwisk, które nadali danej miejscowości ci, co pierwsi tam przybyli. Gdzie trzeba tworzyć nazwiska, tam szanować należy język i dźwięki mowy tubylców. Dowolna zmiana nazwisk historycznych, dawno istniejących, znanych powszechnie i uznanych przez naukę, jest zabroniona. Ten przepis obowiązuje w Afryce, ale w Poznańskiem, na Śląsku i w Prusach zachodnich nazwy historyczne, przez naukę sankcjonowane, zastępuje się różnemi burgami, feldami, flurami i t. d.

* * *

Dzika miłość. W mroźny wieczór marcowy po ulicach Warszawy spacerowała 18-letnia wyrobnica, Władysława Dutkiewiczówna, ze swoim znajomym, 24-letnim Borkowskim.

Spacerująca para, wracając do domu, wstąpiła do restauracji, gdzie pod wpływem trunków żonaty adonis prawił komplementy jednookiej dziewczynie, która od młodości nie widziała na prawe oko.

Tak mile jednak urozmaicony spacer zakończył się bardzo smutnie. Odprowadziwszy bowiem Dutkiewiczównę do domu, Borkowski zaproponował jej, aby zechciała zamieszkać z nim razem w charakterze... drugiej żony.

Dziewczyna ze wstrętem i oburzeniem odrzuciła propozycję i projektodawca znalazł się za drzwiami.

Rozgniewany odmową Borkowski, z okrzykiem: „Nie chcesz być moją, nie będziesz niczyją!" — dwukrotnie pchnął nożem Dutkiewiczównę w jedyne zdrowe oko.

Zbroczoną krwią dziewczynę lekarz pogotowia niezwłocznie przewiózł do instytutu oftalmicznego, wszelka jednak pomoc lekarska okazała się daremną: Dutkiewiczówna na zawsze zaniewidziała na oba oczy.

Pociągnięty z mocy art. 1,480 kod. kar., niegodziwy Borkowski do winy się nie przyznał, twierdząc, że w bójce z Dutkiewiczówną uderzył ją niechcący ręką w lewe oko; noża zaś w tej walce nie używał.

Mimo to jednak I wydział karny warszawskiego sądu okręgowego skazał Borkowskiego na 4 miesiące więzienia.

* * *

Szalona jazda konna. W Argentynie odbywały się niedawno wyścigi oficerów na przestrzeni 66 kilometrów. Droga była w pierwszej części złą, kamienistą ścieżyną górską, następnie przechodziła przez górę (wyniosłość Tan-de-Azucar, 1257 metrów), a stamtąd dopiero łagodną pochyłością zbiegała do celu wyścigu. Oprócz tego ten szczególny tor wyścigowy kilka razy prowadził przez płynące wśród skał i kamieni potoki górskie. Jeźdźcy mieli obowiązek meldować się w drodze trzy razy. Nie było zrównania wagi, każdy jechał na jakiem chciał siodle, jak mu było dogodniej. Konie (miejscowej rasy t. zw. Criollios serranos) okazały się nad podziw szybkie i wytrzymałe. Pierwszy oficer, który dojechał do mety, Fernandez, przebył całe 66 kilometrów w 2 godziny 40 minut, zużył zatem 2 m. 45 sekund czasu na kilometr. Różnice pomiędzy pięcin pierwszymi jeźdźcami były bardzo nieznaczne, największe wynosiły 18 minut.

Dwaj pierwsi jeźdźcy przebywali tę drogę w następujący sposób. Pierwszą część drogi jechali wyciągniętym galopem, pomimo złego terenu. — Drugą (stromo, pod górę) jechali stępo, potem pod łagodniejszą wyniosłość kłusem, resztę po zniżającej się pochyłości wyciągniętym galopem wyścigowym. Zwycięzca dwa razy dał tylko koniowi odpocząć a biedne zwierzę niosło największą wagę, bo $93^1/_2$ kilogramów. Wagi innych jeźdźców wahały się pomiędzy 63 do 93 kil.

KRONIKA

Kalendarzyk kościelny Dziś środę Suchy dzień. Korneljusza papieża, Cyprjana biskupa męczenników i Eufemji; we czwartek Piętna św. Franciszka.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 18 zachód przypada o godz. 5 minut 52, długość dnia godzin 12 minut 34.

Z KRAJU.

Tarnów 14 września. (Pogrzeb dra Kowalskiego. — Wiec katolicki. — Żołnierze trzeciego roku. — Teatr ludowy z Krakowa. — Ogień w magazynach kolejowych).

W sobotę odbył się pogrzeb ś. p. dra Henryka Kowalskiego, zmarłego nagle na udar serca, a tysiączny tłum publiczności, postępujący w kondukcie pogrzebowym, świadczył najwymowniej jak wielką zmarły cieszył się wziętością i jak wielkim szacunkiem.

Kondukt prowadził ks. kanonik Leśniak w asystencji licznego duchowieństwa miejscowego. Chór kandydatów seminarjum nauczycielskiego śpiewał w czasie pochodu marsza żałobnego a przed mieszkaniem zmarłego i na cmentarzu odśpiewał pieśń: „Pożegnał już ten świat". Naprzemiany z chórem seminaryskim grała muzyka ochotniczej straży pożarnej. Zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Tarnowie.

Ś. p. dr Kowalski jako uczeń 8 klasy gimnazjum św. Anny w Krakowie wstąpił wraz z swym bratem w szeregi żołnierzy naszych z roku 1863. Brat zginął a ś. p. Henryk pod Miechowem raniony, wrócił do Krakowa, a wyleczywszy się z ran, dokończył przerwanych studjów i jako lekarz praktykował w Chrzanowie, Bochni, gdzie odważnie stawił czoło grasującej cholerze, a wreszcie w Tarnowie.

Tu, w ciągu blisko trzydziestoletniego pobytu prócz prywatnej praktyki był prymarjuszem szpitala, lekarzem kasy chorych, lekarzem kolejowym i sądowym, lekarzem seminarjum duchownego w Tarnowie i docentem hygieny i somatologji w seminarjum nauczycielskiem, a przez 17 lat spełniał bezinteresownie funkcje lekarza w zakładzie sierot im. Izabeli ks. Sanguszkowej.

Poza tem brał też dawniej czynny udział w życiu publicznem, jako delegat do Rady powiatowej, radca miejski i t. d., był też członkiem honorowym ochotniczej straży pożarnej.

Ś. p. dr Kowalski w spuściźnie literackiej pozostawił kilka prac ze swego zawodu, a mianowicie: „Medycyna sądowa dla nielekarzy", „O podbiegnięciach krwi ze stanowiska sądowo-lekarskiego", „Cholera azjatycka", oraz ostatnie dzieło, wydane przez Macierz polską w roku ubiegłym p. t.: „O budowie i pielęgnowaniu ciała ludzkiego w czasie zdrowia i choroby".

Pokój jego duszy!

Zamiast wieńca złożyli tarnowscy aptekarze kwotę 26 koron na rzecz dotkniętych powodzią, a tutejsi lekarze zamiast wieńca postanowili przesłać zebraną kwotę do Towarzystwa lekarskiego we Lwowie na rzecz funduszu wdów i sierót po lekarzach galicyjskich.

* Wiec katolicki zostanie urządzony w Tarnowie w niedługim już czasie staraniem Sodalicji Marjańskiej i duchowieństwa.

* Żołnierze trzeciego roku tarnowskiego pułku przyjęli wiadomość o pozostawieniu ich dłużej niż zwykle w czynnej służbie ze spokojem, a niektóre kompanje nawet objawiły z tego powodu swe zadowolenie (?) wyrzuceniem czapek w górę!...

* Zjechał do nas teatr ludowy z Krakowa pod dyrekcją p. Knake Zawadzkiego i dał już trzy przedstawienia: w piątek „Mieszczan" Gorkiego, w sobotę „Dom warjatów" a w niedzielę „Wesele" Wyspiańskiego.

Podczas pierwszych dwóch przedstawień udział publiczności był stosunkowo skromny, a szkoda, bo artyści grają bardzo pięknie i nie można porównywać ich ze zwykłymi aktorami scen prowincjonalnych. Zato w niedzielę sala „Sokoła“ zapełniła się po brzegi, „Wesele“ bowiem Wyspiańskiego obudziło wielu z wygodnej śpiączki

Artyści wywiązali się z swych zadań ogólnie bardzo dobrze.

Nie mogę jednak przemilczeć i nie wyrazić ubolewania „galerji“, która huczała bezustannie jak wzburzone morze, a gwary nie ustawały nawet podczas najpiękniejszych momentów gry na scenie; to też słowa aktorów ginęły w tym gwarze, a nastrój, chociażby tak silną jak Wyspiańskiego narzucany dłonią, pierzchał ustawicznie, płoszony wprost dzikiem zachowaniem się galerji!

* Dnia dzisiejszego nad ranem zauważono kłęby dymu, wydobywające się z dachu magazynu nadawczego tutejszej kolei. Ogień dostrzeżono na szczęście tak wcześnie, iż go w zarodku bez wielkiego wysiłku ugasić można było, a powstał on prawdopodobnie od iskry z lokomotywy. Wskutek upałów, jakie obecnie panują, dach był tak suchy, że iskra wpadłszy między łupkowe pokrycie dachu zdołała tam zatlić deski i omal nie spowodowała poważnego nieszczęścia.

Nowy Sącz 14 września 1903. (Burmistrz przed sądem). W dalszym ciągu rozprawy przeciw Widomskiemu przesłuchiwano pod przysięgą p. Karola Friedmana delegata Wydziału krajowego, bawiącego na lustracji gospodarki gminnej w Piwniczny wraz z komisją lasową przez 6 tygodni. Przesłuchiwanie jego trwało prawie cały dzień, gdyż zarzucany był ciągłemi pytaniami ze strony przewodniczącego., prokuratora i obrońców.

Zeznania tego świadka i jego wyjaśnienia wykazujące dowodnie niesłychane nadużycia oskarżonego burmistrza, rozdzierały serca słuchaczom. — Wykazał świadek, że gmina Piwniczna ponosi szkodę na 70 kilka tysięcy koron.

Skonstatował bowiem świadek, że wydawano drzewa z lasów gminnych protegowanym, bez uchwały rady, że oskarżony burmistrz odbierał pieniądze za drzewa gminne i do kasy nie oddawał, skutkiem czego takowe dalej w księgach magistratualnych figurują na przypisach, że kradziono z lasów gminnych drzewa dla burmistrza, oraz z wiedzą i zezwoleniem burmistrza przez trzecie osoby, że wykazano w księgach magistratualnych mnóstwo należytości w znacznie mniejszych kwotach niż takowe członkowie gminni w rzeczywistości są winni, że oskarżony burmistrz sfałszował uchwały co do darowania takich należytości, o co wcale strony nie prosiły, że wypłacał policjantom uchwalone remuneracje w mniejszych kwotach, niż im przyznane zostały, że burmistrz brał po 5000 złr. zaliczki na drzewa i czynił na własną rękę wydatki bez przeprowadzenia tegoż w księgach magistratualnych, że były braki w kasie, że nadesłane mu ze starostwa ściągnięte kary nie są w dzienniku kasowym wciągnięte, ani nie zostały do kasy włożone i więcej takich nadużyć, którychbym nawet na wołowej skórze nie spisał.

Zeznania powyższe potwierdzili liczni świadkowie,

Świadek Michał Kluska zeznał, że miał przejazd przez grunt odstąpiony Bittnerowej, a broniąc swych praw, sprzeciwił się geometrze, który nieprawnie więcej ograniczył Bittnerowej gruntu niż kupiła, musiał jeszcze siedzieć za to niewinnie w kryminale aż 8 miesięcy.

Świadek notarjusz Obmiński zeznał, że o napisanie kontraktu, którym Marysia odstąpiła swą realność oskarżonej Małdniowej zgłosił się do niego oskarżony burmistrz.

Świadek Bronisława Chodacka zeznała, że chcąc wydzierżawić miejski dom od magistratu, zaniosła burmistrzowi głowę cukru i mimo niewydzierżawienia jej tego domu, cukru zwrócić jej nie chciał, aż go skarżyć musiała.

Świadek Marcin Żrałka policjant miejski zeznał, że rada uchwaliła mu remunerację 16 złr., a burmistrz wypłacił mu tylko 8 złr., zaś na utrzymanie jakiejś kobiety na koszt magistratu, za które miał otrzymać 16 złr. burmistrz mu nic nie dał.

Świadek Franciszek Życzkowski, sekretarz magistratualny, obecnie zasuspendowany na zarzut kradzieży drzewa z lasów gm. odpowiedział, że żona jego pożyczyła drzewo z lasów gm. bez uchwały rady, co też jego żona słuchana w dalszym ciągu jako świadek, potwierdziła.

Świadek Michał Jerzowski, tracznik miejski, zeznał, że rznął drzewa dla oskarżonych w traczu miejskim z lasów gm., każdy kawałek drzewa ma być oznaczony numerem, a jeżeli tego nie ma, jest kradziony. Na tych, co oskarżeni do traczu przywozili, nie było numerów ani cechy, a musiał rznąć, bo burmistrz zarządził. Świadek wręczał burmistrzowi rachunek na rznięte drzewa, celem zapłacenia odnośnych należytości, burmistrz jednak mu rachunek zwrócił mówiąc „co mi po tem“. Świadek dodał, że nawet ks. proboszcz Dagnan, otrzymawszy na opał drzewo z lasów gm., odsprzedał je burmistrzowi jako materjałowe.

Świadek Joachim Hecht, rzeźnik, zeznał, że dłużną sumę magistratowi za dzierżawę gruntu skompensował ze swą należytością od ceglarzy magistratualnych i nie wie dlaczego rada miała mu tę należytość darować, skoro wcale o to nie prosił.

Świadek Aron Hollovender zeznał, że jego ojciec był majętny, nie prosił nigdy o darowanie należytości gminnej, zaś po ojcu pozostał majątek, z którego spadkobiercy mogą zapłacić tę należytość w kwocie 520 kor. gdyby się magistrat upomniał i dlatego nie wie dlaczego burmistrz przedłożył Radzie powiatowej do zatwierdzenia uchwałę Rady gminnej o darowanie tejże.

Świadek Jozef Hollovender zeznał, że był winien należytość za dzierżawę domu od magistratu i że skompensowano ją z wzajemną należytością jego za pobrane towary w jego sklepie przez policjanta za kwitkami podpisanymi przed burmistrza. O darowanie należytości nigdy nie prosił.

Świadek Chiel Reich zeznał, że nie wie dlaczego w księgach wykazano jego dług, który winien był magistratowi zamiast 1020 kor., tylko 530 kor. On nie żądał nigdy darowania, ani sfałszowania ksiąg na jego korzyść.

Świadek Chaim Lustbader, radny miasta, zeznał, że winien magistratowi tytułem czynszu dzierżawnego 578 kor., takowe chce zapłacić i dlatego nie wie dlaczego burmistrz podał o darowanie mu tychże, skoro o to wcale nie prosił. O tym gruncie, odstąpionym Bittnerowi i o kontrakcie chociaż jest zatwierdzony, żaden z radnych nie wie.

Swiadek Michał Dula zeznał, że wywoził kloce bez cechy dla burmistrza z lasów gminnych do jego traczu, bo burmistrz kazał. Nie było przytem ani leśniczego, ani leśnego, a gdy mówił burmistrzowi, że się boi, bo może być za to areszt, burmistrz uciekł.

Świadek Rafael Kucharski zeznał, że burmistrz kazał mu do lasu gm. jechać i ciąć drzewa bez leśniczego i bez cechy.

Świadek Michał Baranowski zeznał, że wywoził kloce bez cechy do traczu z lasów gm. dla burmistrza i za to mu burmistrz płacił.

Świadek Józef Polakiewicz zeznał taksamo.

Świadek Jan Dziedzina zeznał, że syn burmistrza z parobkiem zabrali drzewa z lasów gm. o 4 godz. rano dla burmistrza bez cechy i bez radnych.

Świadek Leon Pomerowiez zeznał, że kupował drzewa od burmistrza, umowę z nim zawierał i wypłacał mu do 8000 k.

Świadkowie Tomasz i Wojciech Buczkowie zeznali, że syna burmistrza chwycono na kradzieży drzewa w lesie gm. dla burmistrza.

Dziś odczytywano mnóstwo aktów zeznań przesłuchanych w śledztwie świadków, cały aparat komisji Wydziału krajowego, polecenie tegoż usunięcia oskarżonego burmistrza z burmistrzostwa i inne akta Wydziału krajowego, wykazujące zarzucone oskarżonemu burmistrzowi nadużycia.

Rozprawa trwa dalej, a prokurator rozszerza oskarżenie co do kradzieży drzewa z lasów gminnych.

KRAKOW 16 września.

Pierwsza encyklika Piusa X. Z Rzymu donoszą nam, że w tych dniach ogłoszona zostanie w urzędowym organie papieskim „Osservatore Romano“, pierwsza encyklika papieża Piusa X., do biskupów i katolików całego świata, która będzie zawierać program akcji katolickiej Piusa X. Datowaną będzie w dn. 8 września, jako w święto N. M. Panny. Będzie to, o ile jest wiadomem, encyklika czysto religijna, nie dotykająca warunków politycznych.

Jeszcze o podrożeniu mięsa. Jeden z naszych czytelników pisze nam, że po tak obszernej krytyce podrożenia mięsa, oczekiwaliśmy korzystnego rezultatu ze strony gminy, a tu dowiadujemy się, że i w tym wypadku żydzi chcą zrobić interes. Oto p. D. Mandel pamiętny z wykupu bitej trzody w kontumacji, fabrykant Humusu i wody sodowej, proponuje gminie założenie hali z rozsprzedażą mięsa, któreby sprowadzał z okolic Krakowa, pod warunkiem aby gmina hale swoim kosztem wybudowała i rozmaite mu poczyniła ulgi.

Tym sposobem mieszkańcy Krakowa przyzwyczajeni do mięsa wołowego, jakie im dostarczają nasi rzeźnicy byliby pokrzywdzeni, bo w okolicach biją tylko krowy i jałówniki, z których mięso nie jest pożywne, a p. Mandel nie wybierałby w jakości, byle tylko taniej takie mięso nabyć i uraczyć niem mieszkańców naszego miasta.

Pan Mandel zastrzega sobie, aby drobnej sprzedaży nie trzymał, lecz aby tylko w całych ćwierciach lub najmniej pięcio-kilogramowe sztuki sprzedawał, a więc tym sposobem odpadłby najważniejszy warunek zaopatrzenia taniem mięsem uboższej ludności. Tym sposobem gmina szłaby wprost na rękę dla bogacenia się żyda kosztem chrześcijańskiej publiczności, boć ludność żydowska je tylko mięso koszerne. Nie dla filantropji p, Mandel pragnie się ofiarować z dostarczaniem rzekomo taniego mięsa, ale aby na tem miał dobry i pewny zysk. Jeżeliby gmina istotnie chciała zająć się sprawą mięsa w Krakowie, to nadewszystko nie powinna wchodzić w umowę z żydami w interesie dla chrześcijan, ale traktować z miejskimi rzeźnikami, którzy musieliby się zgodzić na tańsze ceny, gdyby od gminy doznawali podobnych ulg, jakich żąda przedsiębiorca żyd, a lepiej takie ulgi poczynić chrześcijańskim rzeźnikom, z których gmina ma niemały zysk, aniżeli żydom otworzyć nowe pole do zdzierstw z ludności chrześcijańskiej.

Kurs majsterski. Wczoraj o godzinie 10 przed południem, po odprawionem solennem nabożeństwie w kaplicy Matki Boskiej w kościele OO. Karmelitów, odbyło się w zabudowaniu dawnych koszar obrony krajowej przy ulicy Karmelickiej otwarcie szóstego z rzędu w Krakowie 8 tygodniowego szewskiego kursu majsterskiego. Akt otwarcia odbył się wobec delegata Rady miejskiej r. m. dra Leona Cyfrowicza, tudzież wobec kierownika wydziału IV szkolnego radcy Magistratu p. Adolfa Buczkowskiego.

Na kurs obecny zgłosiło się w terminie oznaczonym 20-tu frekwentów, z tych przyjęto 14-tu ponieważ na tylu wystarczył fundusz wyznaczony przez Wydział krajowy. Z ogólnej liczby frekwentów 10 jest z Krakowa, 4 zamiejscowych: z Brześcia, Konczyny, Wojnicza i Żołyni. Kursem kieruje p. Celewicz przy pomocy p. Weyersa.

Boerzy w Krakowie. P. Max Slema z Transwaalu przybył tu wraz z małżonką p. Alice Slema ze Lwowa na szereg przedstawień, które odbędą się w Colosseum. Przedstawienia rozpoczną się w dniu 16 września, we środę.

P. Max Slema pokazywał w naszej redakcji dokumenty, stwierdzające jego pochodzenie z Transwaalu oraz ciężkie rany na czaszce, spowodowane pęknięciem granatu podczas wojny angielsko-boerskiej.

Niesłychana celność strzałów pary boerskiej znaną jest z występów p. Slemów po całej Europie, a ostatnio z przedstawień we Lwowie w cyrku braci Truzzich.

Komisja teatralna Rady miasta odbyła posiedzenie wczoraj o godz. 12 w południe pod przewodnictwem p. prezydenta Fiedleina. Członek komisji dyrektor Estreicher, przedłożył sprawozdanie o stanie teatru miejskiego w pierwszej połowie bieżącego roku. Komisja uchwaliła przesłać sprawozdanie p. Estreichera wydziałowi krajowemu.

Dyrekcja tramwajowa od tygodnia zmieniła rozkład na linji Most podgórski-Park krakowski tak niewygodnie, że publiczność przy obecnym rozkładzie niema żadnej korzyści z jazdy tramwajowej po tej linji. Wskutek uszczuplenia personalu czy też liczby godzin pracy, kursuje po linji tej wszystkiego cztery wozy, przez co publiczność najmniej kwadrans a nawet przeszło 20 minut musi czekać, mając bilet z przesiadaniem. Jest to wielka krzywda dla tych, którzy przez jazdę tramwajem radziby przebyć przestrzeń pospieszniej, kiedy biorąc czas czekania, i przebycia przestrzeni przez wóz elektryczny, prędzej przestrzeń tę przebyć można pieszo. bez żadnego wytężenia. — Gdzież więc ta wygoda, jaką ma dać tramwaj? Chyba że dyrekcja uważa, iż komunikacja tramwajowa jest tylko dla jazdy spacerowej; w takim razie linię należy zamknąć, bo z niej ani publiczność, ani Towarzystwo tramwajowe korzyści nie odniesie.

Z Dąbia otrzymujemy żalenie, że komitety powodziowe zbyt mało się zajmują tą tak dotkliwie przez powódź zniszczoną miejscowością. Dąbianie dostali dotychczas tylko trochę soli, wyki i wapna. — Mieszkańcy chcieliby otrzymać zapomogę w gotówce bo trudno im będzie inaczej przezimować.

Młody przestępca. Trybunał orzekający sądu krajowego karnego pod przewodnictwem radcy Ferensa skazał wczoraj 17 lat liczącego Józefa Schmidta, za przekroczenie kradzieży i oszustwa na jeden miesiąc więzienia obostrzonego dwoma postami i dwoma twardemi łożami co tydzień. Schmidt z gruntu zepsuty chłopiec w ostatnich czasach dopuszczał się oszustwa w ten sposób, że płacąc w sklepach srebrnym guldenem, przy braniu reszty zręcznie usuwał koronę a na miejsce to kładł 20 halerówkę, upominając się potem o uzupełnienie kwoty. Manipulację tę popełnił wielokrotnie, co dowiedli świadkowie i do czego sam się przyznał. Schmidt wyrok przyjął.

Składki. Dla Wicherkowej N. N. 2 kor.

Dla Staruszki E. B. 2 kor., J. Z. 2 kor.

Na budowę groty M. B. z Lourdes p. Anna Harlenderowa 20 kor., J. Z. 2 kor., p. Roman Łabiński 1 kor.

Na pogorzelców w Rząsce: M. K. z Niska 5 koron, p. Tuczyński 1 k., ks. St. Chr. 5 kor., M. Szewczyk 1 kor., A. S. z Rakszawy 2 kor., p. Marja Kaut 2 kor., Michał Serwacki, maszynista Jezierski i robotnicy parowej fabryki dachówek w Kołomyi 7 kor. 40 hal., A. Niemiec 2 kor., L. 1 k.

Dla chorego Kreźla N. N. 20 hal., Jan Augustyn 40 hal.

Na „Macierz“ polską na Śląsku. Zebrane na pożegnalnym wieczorku w Kasynie chrześć. w Stróżach Wyżnich 4 kor. 40 hal.

Na powodzian. Dnia 14 b. m. wpłynęły na ręce

skarbnika komitetu następujące składki na powodzian:

Za pośrednictwem radcy dworu, delegata Fedorowicza, odezwą kraj. komendy żandarmerji we Lwowie z dnia 10 b. m. l. 903, pochodzące ze składek podwładnych tejże komendy żandarmów dla powodzian zachod. części kraju k. 600 h. 54

Za pośrednictwem radcy dworu delegata Fedorowicza, według odezwy radcy namiestnictwa, starosty rzeszowskiego Fedorowicza na powodzian w okolicy Krakowa gmina

Zarzecze ze składki	k. 6 h. 26
Gmina Zwięrzyca ze składki	k. 20 h. —
„ Rogoźnica ze składki	k. 10 h. 40
„ Błazowa ze składki	k. 50 h. —
Razem	k. 687 h. 20

(Ogólna suma składek zebranych w powiecie rzeszowskim wynosi koron 1458 17 hal.)

Ogółem k. 34.188·09
Rozdano „ 28 676 08
zostaje k. 55 12 01 w Banku krajowym.

Dalsze składki przyjmuje skarbnik komitetu dyrektor M. Sędzimir w Banku kraj. w Krakowie.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Marta Klostermeyer zmarła w Wierzchosławicach, przeżywszy lat 72.

Repertuar teatru miejskiego

We środę 16 września: „Konfederaci Barscy“, dramat w 2 akt. A. Mickiewicza; „Pan Benet“, kom. w 1 akcie Al. hr. Fredry (popularne).

We czwartek 17 września: „Balladyna“, tragedja w 5 aktach J. Słowackiego.

W piątek teatr zamknięty.

Z sali sądowej.

W dniu drugim rozpraw sądu przysięgłych, odbyły się wczoraj dwie rozprawy. Pierwsza przeciw 49 lat liczącemu Franciszkowi Otowskiemu, wyrobnikowi z Liptasu, wielokrotnie karanemu za zbrodnię kradzieży. Otowski tak w śledztwie, jak przed trybunałem przyznał się, że popełnił kradzież, zabrawszy żydkowi prześcieradło wartości 2 korony. Wobec tego, że Otowski karany był 19 razy za kradzież, prokuratorja wnosiła o uznanie Otowskiego nałogowym złodziejem.

Po przeprowadzonej rozprawie, sędziowie przysięgli jednogłośnie zatwierdzili pytanie w kierunku przekroczenia kradzieży, tudzież przekroczenia ustawy przez wyłamanie się z pod dozoru policyjnego, zaś na pytanie co do nałogowego złodziejstwa odpowiedzieli 6-ma głosami **tak**, 6-ma **nie**.

Wobec tego trybunał, któremu przewodniczył radca sądu krajowego p. Kulikowski, wymierzył mu 5 miesięcy ścisłego aresztu z dwoma postami co tydzień. Otowski wyrok przyjął.

Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora pan Ptaś.

Następnie przed tymże trybunałem, odbyła się rozprawa tajna przeciw 63 lat liczącemu Walentemu Siwkowi, oskarżonemu o zbrodnię z § 128 i 129 uk.

Kongres socjalistów niemieckich.

I. W poniedziałek 14 b. m. rozpoczęły się w Dreznie obrady kongresu socjalistów niemieckich. Biorą w nich również udział przedstawiciele Austrji (dr Wiktor Adler, Skaret, Pernerstorfer i Nemec), Włoch, Anglji, Holandji i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Przemowy powitalne składały się przeważnie z komplementów pod adresem niemieckiej partji socjalistycznej. Niektóre z nich były bardzo charakterystyczne. Jeden z przedstawicieli Austrji dr Adler zaznaczył, że demokracja socjalna austrjacka skutkiem wspólności językowej i historycznego rozwoju bardziej związana jest z niemiecką niż każda inna. Charakterystycznem było również nazwanie przez mówcę Austrji „krajem, którego egzystencja wciąż jest niepewna“.

Przedstawiciel socjalistów czeskich Nemec wyraził w swem przemówieniu nadzieję, że socjaliści niemieccy jako mistrzowie wszystkich stronnictw socjalistycznych zachowają i nadal swe przodujące stanowisko. W mowach tych jak widzimy łatwo odnaleść akcenty, świadczące o pewnej wszechniemieckiej tendencji austrjackiego socjalizmu.

Ze sprawozdania kasowego, jakie w dalszym ciągu odczytano, dowiadujemy się, że z funduszu niemieckiej partji socjalistycznej czerpią zasiłki dwa zagraniczne dzienniki. — Mianowicie rzymskiemu „Avanti“ i krakowskiemu „Naprzodowi“ pruskie marki zastępują brak abonentów. W tym roku jak to notowaliśmy już w swoim czasie — subwencja przyznana „Naprzodowi“ wynosi tysiąc kilkaset marek.

Pierwszy dzień obrad zakończył się wreszcie ciekawem zajściem. Mianowicie poruszono sprawę współpracownictwa socjalistów w niesocjalistycznych dziennikach, co wywołało gwałtowną wymianę zdań.

Sejm krajowy.

Lwów 15 września. (Tel. pryw.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 10 min. 30.

Odczytano petycje i odesłano je do komisji, poczem odczytano wnioski i interpelacje.

Interpelacje i wnioski.

Interpelacje wnieśli:

O profesora Kadera.

Dr Bednarski wniósł interpelację w sprawie zamianowania prof. Kadera dyrektorem oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Interpelacja pos. dra Bednarskiego i tow. wniesiona na dzisiejszem posiedzeniu opiewa:

Głośny, a zarazem słuszny protest podniosło liczne, bardzo liczne grono lekarzy w kraju, z powodu wniesienia podania przez dra Kadera do Wydziału krajowego, w którem proponował on temuż zniesienie dotychczasowej organizacji oddziału chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie i utworzenie z tegoż, oddziału zapasowego kliniki chirurgicznej, naturalnie pod kierownictwem swojem. Ponieważ takie scentralizowanie a zarazem zmonopolizowanie całego, a do tego tak ogromnego materjału chirurgicznego w rękach jednego człowieka, nie przyniosłoby zdaniem podpisanych spodziewanych korzyści naukowych, a byłoby wprost szkodliwem i zgubnem, tak dla chorych, szukających pomocy, jako też dla licznej rzeszy młodych lekarzy, pragnących się wykształcić praktycznie na dzielnych pracownikach dla dobra cierpiącej ludzkości, jak to dotychczas miało miejsce — podpisani podzielając motywa słusznego oburzenia lekarzy z powodu zamierzonego zamachu profesora Kadera na samodzielność wymienionego oddziału, a uważając proponowane zmiany przez tegoż za wręcz szkodliwe pod każdym względem dla naszego społeczeństwa, zapytują Wydział krajowy czy i jaką decyzję powziął w tej sprawie.

Kramarczyk dwie interpelacje w sprawie regulacji Soły.

Wnioski wnieśli:

Ks. Szponder i pos Szwed w sprawie pomocy dla powodzian.

Przedłużenie służby wojskowej.

Skołyszewski w sprawie zatrzymania żołnierzy w czynnej służbie po wysłużeniu trzech lat.

Porządek dzienny:

Z porządku dziennego odesłała Izba w pierwszem czytaniu do komisji kilka sprawozdań wydziału krajowego.

Kary wojskowe.

Stapiński uzasadniał swój wniosek, domagający się od rządu, aby w drodze ustawodawczej zarządził, bądź zupełne darowanie bądź złagodzenie kar wojskowych za odwlekanie stawiennictwa do popisu wojskowego jak za zaniedbanie ćwiczeń i kontroli wojskowej, przynajmniej dla tych wychodźców, których stosunki majątkowe zmusiły do poszukiwania zarobku.

Wniosek Stapińskiego odesłano do komisji prawniczej.

Dr Mars uzasadniał wniosek w sprawie budowy kolei Nowy-Sącz-Szczawnica. Odesłano do komisji kolejowej.

D. Tarnawski uzasadniał wniosek domagający się od rządu aby przyspieszył zakładanie szkół realnych w kraju i natychmiast przystąpił do założenia szkoły realnej w Przemyślu.

Wniosek odesłano do komisji szkolnej.

Tomaszewski uzasadniał wniosek domagający się zmiany ustawy krajowej z dnia 1-go stycznia 1899 o stosunkach prawnych nauczycieli.

Przekazano komisji szkolnej.

Götz Okocimski motywował następnie swój wniosek w sprawie przyspieszenia regulacji rzek i zorganizowania pomocy na wypadek powodzi. Wnioskodawca domagał się wezwania rządu, aby powołał do życia w najkrótszym czasie stałą krajową komisję dla regulacji rzek celem uchwalenia ogólnego programu regulacji, dalej aby na przestrzeniach rzek, które mają być regulowane wyłącznie kosztem państwowego funduszu kanałowego przyspieszył roboty na zabezpieczenie od zniszczenia tych budowli wodnych, które dotychczas zostały wykonane, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym ułożył stały program opieki wałów i organizacji pomocy na wypadek niebezpieczeństwa powodzi.

Odesłano do komisji wodnej.

Rewidentem sejmowym wybrano Agopsowicza. Do komisji budżetowej wybrano hr. Pinińskiego, Abrahamowicza i Laskowskiego; do sanitarnej Wodzickiego i Wiktora Czaykowskiego; do kolejowej dra Lea; do prawniczej Leopolda Jaworskiego.

Izba uchwaliła szeregowi gmin pozwolenie na pobieranie dodatków gminnych do podatków konsumpcyjnych. Wydziałowi powiatowemu w Gródku udzielono koncesji na pobieranie opłat mytniczych na drodze gminnej pierwszej klasy Gródek-Uherce-Koropuż. Wydziałowi powiatowemu w Lisku udzieliła Izba koncesji na pobieranie opłat mytniczych na drodze gminnej Lutowiska-Cisna.

Apolinary Jaworski uzasadniał wniosek i nagłość wniosku o subwencję w kwocie 1000 kor. dla pogorzelców wsi Bezdroby w powiecie złoczowskim.

Po odesłaniu tego wniosku do komisji budżetowej zamknął marszałek posiedzenie o godzinie 2 m. 25, naznaczając następne na czwartek dnia 17 b. m. godzina 10 rano.

Przygotowania wojenne.

Londyn 16 września. (Tel. wł.). Memorjał bułgarski do rządów uważają tu za zapowiedź wojny. Większość prasy angielskiej doradza rządowi energiczną interwencję na korzyść chrześcijan w Turcji.

Trjest 16 września. (Tel. wł.). Tutejszy dziennik „Piccolo“ donosi z Poli, że w sobotę wieczorem przyszedł tam telegraficzny rozkaz z Wiednia, aby okręty „Habsburg“, „Arpad“, „Wien“, „Panther“, „Magnet“ i „Szigetvar“ natychmiast przygotowały się do wyruszenia. Po nadejściu telegramu rozpoczęto w arsenale gorączkową czynność, a w 24 godzin cała eskadra przygotowana była do wyjazdu.

Wiedeń 16 września. Korespondent „N. W. Tagblatt“ donosi z Londynu, że wojna bułgarsko-turecka uchodzi tam niemal za pewną.

Konstantynopol 16 września. W porcie Burgas (Bułgarja) przybyli trzej dobrze ubrani pasażerowie pierwszej klasy na pokład „Margueritty“. Pasażerowie ci odrazu wzbudzili podejrzenie w kapitanie okrętu, ponieważ zaprotestowali przeciw rewizji swoich rzeczy. Jednakże kapitan mimo to kazał zrewidować ich pakunki. W chwili, kiedy się załoga zabierała do rewizji tych rzeczy, jeden z owych trzech pasażerów skoczył natychmiast do morza i począł płynąć ku brzegowi, dwóch innych schwytano. Pomiędzy ich rzeczami znaleziono bomby dynamitowe i maszyny piekielne. Władze bułgarskie upomniały się natychmiast o owych dwóch uwięzionych.

Wiedeń 16 września. (Tel. wł.) **Książę Ferdynand bułgarski zawiadomił hr. Gołuchowskiego, iż nie może zwlekać nadal z wypowiedzeniem wojny. Oburzenie przeciwko Turkom jest w Bułgarji tak wielkie, że książę straciłby popularność, gdyby nie uległ głosowi opinji publicznej.**

Sofja 17 września. (Tel. wł.) **Rząd bułgarski wystosował do mocarstw notę, w której prosi ich o interwencję w sprawie gwałtów tureckich w Macedonji i oświadcza, że w przeciwnym razie Bułgarja będzie zmuszona wystąpić czynnie.**

Sofja 16 września. Rząd powołał pod pozorem ćwiczeń trzechtygodniowych 25.000 ludzi rezerwy z dywizji w Sofji, Filipopolu i Sliwnie.

Wiedeń 16 września. (Tel. wł.) Tutejszy dziennik „Reichswehr" doskonale zwykle informowany w sprawach wojskowych, potwierdza wiadomość o wysłaniu eskadry austrjackiej.

Konstantynopol 16 września. (Tel. wł.) Ambasador rosyjski wręczył wielkiemu wezyrowi memorjał, składający się z 40 stron z opisem strasznych gwałtów, jakich wojsko albańskie dopuszcza się w saudżaku Kirkilisse i wezwał wielkiego wezyra, by gwałtom tym położył koniec.

Wiedeń 16 września. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Fremdenblatt" przeczy oficjalnie, jakoby celem zgromadzenia eskadry austrjackiej w Poli był zamiar wysłania jej do Salonik. Według „Fremdenblattu" eskadra ma się udać do Tryjestu, aby tam wziąć udział w spuszczeniu na wodę nowego pancernika „Arcyksiążę Karol", które się odbędzie 4 października.

Doniesienie to jednak nie zdaje się być zgodnem z prawdą; wygląda ono raczej na maskowanie, ułożonego celu zgromadzenia okrętów w Poli.

Wiedeń 16 września. (Tel. wł.) „Neue Fr. Presse" donosi z Petersburga, że minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorff popadł w niełaskę. Cesarz Mikołaj II. doszedł do przekonania, że obecna, uprawiana przez hr. Lambsdorfa, polityka Rosji na Bałkanie jest zła. Tolerowanie przez rząd rosyjski okrucieństw tureckich osłabia stanowisko Rosji na wschodzie. Następcą hr. Lambsdorfa ma zostać Izwolskij.

Sofja 16 września. Ajencja telegr. bułgarska donosi: Bułgarski rząd powołał pod broń część rezerwy celem wzmocnienia dywizji granicznej, aby energiczniej przeszkadzać przechodzeniu granicy bandom. Petrow, jako minister spraw zagranicznych wystosował do ajentur bułg. w Petersburgu, Wiedniu i Paryżu depeszę cyrkularną, w której zwraca uwagę rządów na wzrastające zbrojenie się Turcji, które nie mogą doprowadzić do innych rezultatów, jak konfliktu granicznego i szerzenia się okrucieństw w Macedonji i wilajecie adrjanopolskim. Nota zaznacza, że w razie, gdy nie położy się granicy agresywnym zamiarom tureckim, rząd bułg. byłby zmuszony zastosować środki, spowodowane poważnymi stosunkami.

TELEGRAMY.

Z Sejmu.

Lwów 16 września. Komisja budżetowa odbyła wczoraj pod przewodnictwem JE. Kazimierza hr. Badeniego kilkugodzinne posiedzenie, na którem przeprowadzono zasadniczą dyskusję nad kwestją, czy preliminarze budżetów krajowych na r. 1903 i 1904 mają być łącznie traktowane, czy też osobno. Po bardzo ożywionej dyskusji uchwaliła komisja, dla warowania praw Sejmu, osobno załatwić budżet na r. 1903, a osobno na r. 1904, gdyż i tak muszą być przedłożone Sejmowi oddzielne sprawozdania o każdym z tych budżetów. Komisja postanowiła prosić marszałka krajowego, aby zarządził jedną tylko generalną rozprawę budżetową nad obu budżetami. Następnie dokonała komisja rozdziału referatów budżetowych między członków komisji.

Lwów 16 września. Komisja administracyjna obradowała wczoraj nad przekazanymi jej przez Sejm wnioskami pos. Bujnowskiego, Oleśnickiego i Stapińskiego w sprawie uwolnienia żołnierzy, którzy odsłużyli już trzy lata, od pełnienia dalszej służby. Sejm polecił — jak wiadomo — do dni trzech przedłożyć sprawozdanie o tych wnioskach.

Komisja wybrała referentem dla tego przedmiotu pos. Górskiego.

Lwów 16 września. „Gazeta Narodowa" donosi: Klub lewicy sejmowej obraduje już od 2 dni nad sprawą postawienia wniosku o zmianę w kierunku rozszerzenia kompetencji sejmów. Inicjatorem wniosku jest pos. Grek. Jak się „Gazeta Narodowa" dowiaduje, wniosek ten klub lewicy przyjmie tylko większością i z poprawką pos. Romanowicza. Wniosek ten następnie zamierza klub postawić jako przedmiot do dyskusji na sejmowem Kole polskiem, które już wkrótce ma się zebrać.

Kółka rolnicze

Lwów 16 września. (Tel. pryw.). Do „Słowa Polskiego" donoszą, że w niektórych powiatach utworzyły się już komitety ratunkowe towarzystwa kółek rolniczych, a mianowicie: w Śniatynie pod przewodnictwem p. Stefana Moysy, w Jaśle pod przewodnictwem Władysława Riegera, w Jarosławiu pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego i dra Marjana Lisowieckiego.

Narady ministrów.

Wiedeń 16 września, (Tel. wł.) Przez trzy ostatnie dni bawił tu incognito b. prezes ministrów węgierskich Koloman Szell. Szell konferował w willi hr. Szechenyiego w Reichenau z dr Koerberem co do ułożenia warunków, na podstawie których Juljusz hr. Andrassy mógłby objąć kierownictwo gabinetu węgierskiego.

Nauczyciele ludowi jako radni.

Wiedeń 16 września. Trybunał administracyjny odrzucił zażalenie lwowskiej Rady miejskiej, wniesione przeciwko wyborowi na radnych nauczycieli ludowych Karola Jaworskiego i Jana Soleskiego. Rada gminna powołała się na ordynację wyborczą, według której urzędnicy gminni nie mogą zasiadać w Radzie. Adwokat lwowski dr Aszkenazy, jako zastępca nauczycieli, zwalczał ten zarzut, dowodząc, że ordynacja wyraźnie odróżnia nauczycieli od urzędników gminnych i że dla Galicji, zwłaszcza w mniejszych gminach, byłoby nieszczęściem, gdyby nauczyciele byli wykluczeni od prawa wyboru, ponieważ wówczas Rady gminne mniejszych miejscowości zbyt wadliwie by funkcjonowały.

Rewolucja w Belgradzie.

Wiedeń 16 września. (Tel. wł.) Belgradzki dziennik „Welika Srbia" przynosi sensacyjną wiadomość o nowem sprzysiężeniu, którego celem było uwolnienie aresztowanych w Niszu oficerów i zamordowanie królobójców.

Przeprowadzenie planu oznaczone było na sobotę wieczór, kiedy przypadkowo przez list podchwycony, sprawa wyszła na jaw. Były minister Nikołajewić, który w sprzysiężeniu brał udział, miał za zadanie pozyskać dwie kompanje żandarmów, którzy mieli obsadzić twierdzę. Od strony Dunaju wkroczyć miało stu ludzi wynajętych w Chorwacji. Wskutek odkrycia sprzysiężenia, wzdłuż Dunaju ustawiono obecnie podwójne straże.

Ze strony rządu zaprzeczają tej wiadomości, która jednak powszechnie znajduje wiarę.

Belgrad 16 września. Doniesienie dzienników, jakoby w sobotę w nocy usiłowano wykonać zamach na twierdzę, w celu oswobodzenia uwięzionych oficerów, jest nieprawdziwe.

Ponieważ jeszcze nie wszyscy uwięzieni skorzystali z przysługującego im prawa co do zajęcia stanowiska wobec oskarżenia, a termin upływa dopiero jutro, sąd wojenny dopiero później się zbierze.

Spisek polityczny w Czechach.

Praga 16 września. (Tel. wł.). Według doniesienia „Bohemji" odkryto tu tajne sprzysiężenie w rodzaju Omladiny. Kilka osób aresztowano. U aresztowanych znaleziono liczne dokumenty, potwierdzające istnienie spisku. Policja praska rozwija gorączkową czynność, by wykryć wszystkich uczestników.

Plus X i katolicy tureccy.

Paryż 16 września. Dziennik „Figaro" donosi, że według dobrych informacji z kół watykańskich, papież będzie się starał uzyskać u sułtana uznanie protektoratu swego nad katolickimi zakładami na wschodzie, w ten sposób, że postawi je pod ochronę stolicy św., rozwiązując tem samem kwestję, które z mocarstw ma objąć opiekę nad misjami na wschodzie.

Zatarg graniczny.

Paryż 16 września. Kilka nacjonalistycznych dzienników donosi o uwięzieniu przez żandarmów włoskich porucznika 13 pułku strzelców Bragei a podczas spaceru między Col de larche a l'Argentiere; później jednak po kilku dniach wypuszczono go na wolność. Dzienniki piszą, że aresztowano go pomimo, że znajdował się na terytorjum francuskiem. „Libre Parole" zapytuje, jakiego zadośćuczynienia zażąda Combes za to od rządu włoskiego.

Dżuma w Marsylji.

Paryż 15 września. „Petit. Parisienne" donosi z Marsylji, że na przedmieściu Saint Mouront ponownie wydarzyły się dwa podejrzane wypadki zasłabnięcia. Zachorowały mianowicie dwie dozorczynie w szpitalu Zbawiciela.

Rzym 15 września. Rada sanitarna zarządziła na proweniencję z Marsylji zastosowanie przepisów przeciw dżumie, wydanych w r. 1902.

Marsylja 16 września. W szpitalu nie wydarzył się żaden nowy wypadek dżumy. Wprawdzie zachorowała jedna zakonnica, jednakże stan jej nie budzi żadnych obaw. Stan zdrowotny w mieście dobry.

Eksplozja w arsenale powstańców.

Tyflis 16 września. Dnia 11 b. m. w Karsie w mieszkaniu pewnego Armeńczyka nastąpił wybuch przy napełnianiu granatów. Jeden człowiek zginął na miejscu, a kilku jest rannych. W mieszkaniu znaleziono 38 miedzianych granatów ręcznych i trzy naboje z nitrogliceryną.

Otwarcie parlamentu holenderskiego.

Haga 16 września. Mowa tronowa, którą wczoraj otwarto Stany jeneralne, stwierdza, że z zagranicą panują stale przyjazne stosunki. Stan skarbu jest zadowalniający. Rząd nadal starać się będzie przez ustawodawstwo socjalne popierać ruch robotniczy. Zapowiedziany jest szereg przedłożeń ustaw, między innemi o spoczynku niedzielnym, o rozszerzeniu ubezpieczenia na starość i t. d.

Pożar w Trawniku.

Ser. jewo 16 września. Doniesienie, jakoby oba pożary w Trawniku pochodziły z podpalenia i jakoby wskutek tego zaprowadzono sądy doraźne, jest nieprawdziwe. Rząd rozpoczął akcję w kierunku niesienia pomocy dotkniętym pożarami. Utworzył się też komitet, popierający akcję rządu. Wielkie zadowolenie wśród ludności mahometańskiej wywołał fakt, że rząd krajowy przeznaczył także znaczną sumę na odbudowanie meczetów.

Wielki pożar.

Chrystyania 16 września. W wielkim, czteropiętrowym budynku na ulicy Angen wybuchł przedpołudniem pożar i rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością na cały gmach. — Kilka osób znalazło śmierć w płomieniach. Do godz. 4 popołudniu wydobyto 6 zwłok; trzech osób jeszcze brak.

Cesarz w Galicji.

Chłopy 15 września. (Tel. pryw.). Cesarz w najlepszem zdrowiu wyjechał przed południem o godz. 9 do Ostrowa na pole ćwiczeń. Ludność witała cesarza przy bramie tryumfalnej okrzykami. Monarsze towarzyszył arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Cesarz powrócił do Chłopów o godz. 1.30 po południu. W objeździe dworskim wzięli udział: namiestnik hr. A. Potocki, hr. Lanckoroński, arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz, ks. Jerzy Czartoryski, prezydent wyższego sądu Tchórznicki i Wojciech Dzieduszycki.

Dzień upalny.

Zbrojenia Turcji.

Konstantynopol 15 września. W okręgach, objętych ruchem macedońskim, Porta skonsygnowała ogółem 232.000 piechoty, 6700 kawalerji i 786 dział. Siła ta wystarcza, nawet przy mało umiejętnem używaniu broni, do pokonania nawet większego ruchu.

Konstantynopol 15 września. Albańscy redyfowie zostali za wykroczenia w Kirkilisse odwołani do Adrjanopola i odesłani do kraju.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 15 go września. (Giełda popoł.).—Godzina 3·— Marki 117·45 Renta majowa 99 45 Węg. renta koronowa 96 70, Akcje austr. zakładu kredyt. 639·—, Akcje węg. 707 —, Akcje Anglobanku 271·—, Akcje Uniobanku 511·— Akcje Länderbankn 403 —, Akcje kolei państ. 646 50 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 350·—, Akcje tytoniowe 350·—, Akcje Alpiny 364 50 Losy tureckie 116·—, Ruble 253·—.

Cukier (spok.) 22·—, spirytus (niezm.) 40·60, nafta niezmieniona.

Berlin 15-go września. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

 1786

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1. maja 1903.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa. Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Dukli) od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, od 1 maja do 15 września w dnie powszednie a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja. Stanisławowa i Husiatyna.

10.25 przed poł. poc. osob Nr. 43 z Krakowa
10.37 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.42 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego; kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.36 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do N. Sącza i Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk. Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.18 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w N. Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz. Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla. do Stryja.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połącz.: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Rusk i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca, od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż.

5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja. Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu: we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów: we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia: w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza. Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa: w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

2.19 po poł. pociąg osob. Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
2.24 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
2.36 „ „ „ „ 44 „ Krakowa
z Zakopanego kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września.

4.15 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza: w Stróżach od Orłowa, w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa;
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż, od N. Zagórza, Jasła przez Stróże. od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. os. Nr. 6216 do Krakowa **z Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

NAJMNIEJSZA książeczka do nabożeństwa

pod tytułem:

Książeczka miniaturowa

ułożona

przez O. S. B., Tow. Jez.

wyszła świeżo w nowem, poprawnem wydaniu

nakładem Księgarni katolickiej

Dra Wład. Miłkowskiego

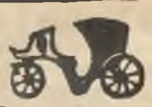
w Krakowie

ulica św. Jana 6, (Hotel Saski).

Prześliczne wydanie, z obrazkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej, wzorowy skład, wykwintne oprawy.

Ceny: 2 kor., 2½ k., 3 k., 4 k., 5½ k., 7½ k. i 11½ k. — Na porto należy dołączyć 40 halerzy. 2282

Na zasadzie przepowiedni Falba



że będziemy mieli mokry rok i obfite lania deszczowe, zaopatrzyłem swe składy w powozy z budami, do których się przy największych słotach mokrość nie dostanie, a są silne, gruntownie odrestaurowane, których posiadam huk, a że kupujących powozy jest brak, to też wszystkie powozy sprzedaję poniżej własnych kosztów dla wygody i z poczucia dla bliźniego, zapraszam do mych składów z powozami w Krakowie, przy ul. św. Jana L. 30, Brackiej L. 9 i ul. Szpitalnej L. 34 (naprzeciw teatru), 1566

ST. CYRANKIEWICZ
właściciel składów z powozami.

Dama w żałobie

„S. T.“ Podgórz poste restante ma list na poczcie. 2407 1 1

Słynne brzytwy z ostrzami składanemi **Arbenza** 0, 1, 2, 3, 4, 5 i 6 ostrzami i tejże firmy nożyki do nagietków poleca **W. Halski** handel żelaza, **Kraków.** 2283

W ZAKOPANEM

do sprzedania zaraz z powodów familijnych **willa „Zalesie“** ulica Jagiellońska 16, o 6 pokojach, 2 kuchniach, zaopatrzona na zimę. Wiadomość: Kraków, ulica Smoleńska l. 20 parter lub na miejscu. 2409 1 6

Poszukuje się PANNY

do szycia u kuśnierza. W. Sznajdrowicz, Rynek Linia A-B 45, I piętro. 2405 1 2

POMOCNIK

obznajmiony z czynnościami piwnicznemi **otrzyma posadę zaraz.**

Bliższa wiadomość:

A. Hawełka
w Krakowie. 2403

W zakładzie naukowym

H. Strażyńskiej

ul. Franciszkańska L. 1

przyjmuje się **wpisy** na półroczne przygotowanie do egzaminu państwowego z rachunkowości, na kurs buchalteryi kupieckiej i języki nowo- i starożytne.

Tamże przyjmuje zgłoszenia **Miss Browne** udzielająca języka angielskiego w domach prywatnych. 2399

PANIENKA

pisząca bardzo szybko na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie, **poszukuje** odpowiedniego **zajęcia** biurowego zaraz. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“. 2401 1 5

Do sprzedania

lady sklepowe,

szafa na suknie, **warsztat stolarski** w bardzo dobrym stanie, wraz z przyrządami.

Oglądnąć można przy ul. Długiej 44, I piętro. 2368 4 0

Rok założenia 1836.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ulica Grodzka 13 — tel. 43

POLECA

OGROMNY WYBÓR NOWOŚCI

NAJNOWSZE wełny zimowe 120 *ctm.* . . . . od K. 2·20 za metr
NAJNOWSZE jedwabie . . . . „ „ 2·20 „ „
NAJMODNIEJSZE saki watowane . . . . „ „ 30·—
Chustki wełniane zimowe duże . . . . „ „ 7·—
Chustki do nosa . . . . „ „ 3·— za tuzin
Barchany i flanele w najlepszym guście i najnowszych deseniach po bardzo niskich cenach.

Płótna langerowskie i bielizna stołowa po cenach fabrycznych.

Próbki na żądanie. 2402 1 6

Ogłoszenie Licytacyi.

Krajowy Szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę przez oferty na następujące dostawy w 1904 roku.

	NA DOSTAWĘ:	Przy wnoszeniu ofert należy złożyć wadyum w kasie szpitala
1.	Leków	500 kor.
2.	Artykułów sanitarnych, waty, organtyny etc.	1.000 „
3.	Artykułów sanitarnych, wyrobów gumowych, płótna, poduszek, worków etc.	500 „
4.	Mięsa wołowego około 30.000 kg., cielęciny 25.000 kg., kości 1.500 kg.	2 000 „
5.	Słoniny około 6.000 kg., Smalcy 2.000 kg., szynki około 1.500 kg., kiełbasek około 23.000 par, (wyrób krajowy)	500 „
6.	Mąki pszennej i żytniej z młynów krajowych około 83.000 kg.	1.000 „
7.	Krup wszelkich, tudzież grochu i fasoli około 29.000 kg.	500 „
8.	Śliwek suszonych i powideł około 3.000 kg.	200 „
9.	Towarów kolonialnych	500 „
10.	Cukru z przeworskiej cukrowni około 7.000 kg.	400 „
11.	Piwa flaszkowego około 9.000 flaszek, Piwa beczkowego około 22.000 l.	200 „
12.	Spirytusu, rumu i wódki około 2.000 l.	50 „
13.	Jaj kurzych około 180.000 sztuk	500 „
14.	Kur żywych około 1.500 sztuk, kurcząt żywych około 3.000 szt.	50 „
15.	Ziemniaków wybieranych, suchych, zdolnych do przechowania na zimę około 900 korcy	100 „
16.	Mydła do prania około 6.000 kg., mydła do rąk około 300 kg., sody około 10 000 kg.	200 „
17.	Nafty niezapalnej około 7.000 kg., świec stearynowych około 70 kg.	100 „
18.	Słomy okłotowej żytnej około 35.000 kg	70 „

Do ofert należy dołączyć próbki z wyjątkiem artykułów wymienionych w pozycyi 1, 4, 5, 13, 14 i 18.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udzielić może Zarząd szpitala w godzinach urzędowych.

Oferty ostemplowane marką na 1 koronę należy wnosić w godzinach urzędowych do biura Dyrekcyi szpitala do **dnia 3-go października b. r.** do godziny 12-tej w południe.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% od całkowitej dostawy.

Dyrektor krajowego Szpitala św. Łazarza w Krakowie

2377 3 8 *PONIKŁO w. r.*

Potrzebna do wdowca na wieś

GOSPODYNI

samoistna, inteligentna, młoda i sympatyczna, może być także Niemka lub Francuzka, mogąca gotować na dwie osoby. Zajęcie bardzo małe, pensya i utrzymanie bardzo przyzwoite. Listy z bliższemi szczegółami o sobie proszę kandydatek adresować: **Tadeusz 5.** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 2379 3 3

SKLEP

wraz z dużym pokojem, połączony z mieszkaniem, składającem się z dwóch pokoików, kuchni i spiżarni, do wynajęcia od 1 października, ulica Szpitalna Nr 36, naprzeciw teatru. 2308

Czytajcie!

Kilka rentownych kamienic w Rynku, przy ul Szewskiej, Floryańskiej w śródmieściu i za plantami w Krakowie **tanio do sprzedania.**

Dobra koło Lwowa 4 folwarki, ziemia pszenna, kopalnie torfu i przeszło **2000 morgów starego lasu** (buk dąb i szpilkowe) tanio do sprzedania.

Mniejsze folwarki, wille i parcele budowlane.

Wiadomość: **Agencya Informacyjna St. Mikulskiego, Kraków,** ul. Floryańska L. 8, I piętro.

Biuro sług dostarcza doborowej służby. 2068

Agencya wyrabia **pożyczki hypoteczne i wekslowe,** warunki przystępne.

Na odpowiedź proszę załączać marki.

PANNA

która była kasyerką przez pięć lat, **poszukuje posady, w braku tejże** podejmuje się prywatnie krawieczyzny i białego szycia. Adres poda Admin. „Głosu Narodu“ pod lit. **L. P.** 2408

Droguerya w Krakowie

przyjmie zaraz **ucznia** z niższego gimnazyum lub szkoły realnej na praktykę. Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu“. 2353 3 3

Potrzeba chłopca do praktyki 2380 2 3

ANTONI SUSKI. dom handlowy Kraków.

---

2 KLACZE WOJSKOWE

dosługujące ostatni rok, są do odstąpienia za wynagrodzeniem. Wiadomość w handlu „Sarmacya“ w Krakowie ulica Szewska 2. 2381 2 3

Motor

gazowy, z kompletnem urządzeniem, **firmy Lang & Wolff.** o sile 6 koni, dobrze utrzymany, mało używany, pod korzystnymi warunkami **do sprzedania.**

Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu“. 2184 0 10

Rutynowana nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora, udziela lekcyi gry **na fortepianie** po przystępnej cenie u siebie w domu i poza domem.

Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“. 2192 0 0

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakimkolwiek datkiem.

Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 8170

Z powodu braku utrzymania

oddam pięcioletniego **ładnego chłopczyka za swoje.**

Adres: Lancka przy ul. Poselskiej 20 Kraków. 2202 4 0

Jan Zuliani i syn

oraz

Kazimierz Brzeziński

Budowniczy 2391 2 8

Przedsiębiorstwo budowy

i Fabryka wyrobów betonowych

w Krakowie, skład Zwierzyniec L. 14, Biuro ulica Nad Rudawą L. 21,

polecają wszelkie wyroby betonowe, posadzki terazzo, mozaiki, schody terazzo, krążki betonowe do studzien i rury kanałowe wszelkich rozmiarów po cenach możliwie najtańszych.

Cenniki i kosztorysy na wszelkie roboty tak betonowe jak budowlane bezpłatnie.

Szkoła Tańców

Grodzka 50, I-sze ptr.

ZDZISŁAW GRUSZCZYŃSKI

przyjmuje **wpisy na lekcye** za skutki których ręczy, nie wyłączając nawet braku słuchu, a ciesząc się szczególnem uznaniem za dotychczasową naukę pozostanie nadal godnym tego uznania; swoich zaś P. T. elewów uprasza o wydanie bezstronnego zdania, a zarazem o polecenie go swoim znajomym. 2300

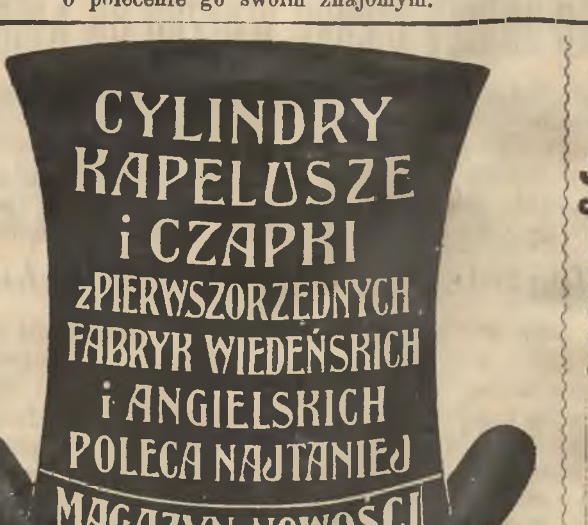
PAROWA CEGIELNIA

J. O. Ks. Eleonory Lubomirskiej

w Szczucinie (via Tarnów)

sprzedaje **dachówkę** ciągnioną i tłoczoną podwójnie żłobioną (felcowaną) najnowszego modelu, **cegłę** maszynową prasowaną i **rurki** drenowe w najlepszych gatunkach po umiarkowanych cenach. — Zgłoszenia przyjmuje i cenniki rozsyła **Zarząd dóbr w Szczucinie.** 2363

Słynne brzytwy bezpieczeństwa Star'a



W KRAKOWIE

F. A. GRIGARA

RYNEK 44. lin. A-B.

Tutki cygaretowe z najlepszej bibułki francuskiej

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.